

WILAMOWICE I OKOLICE

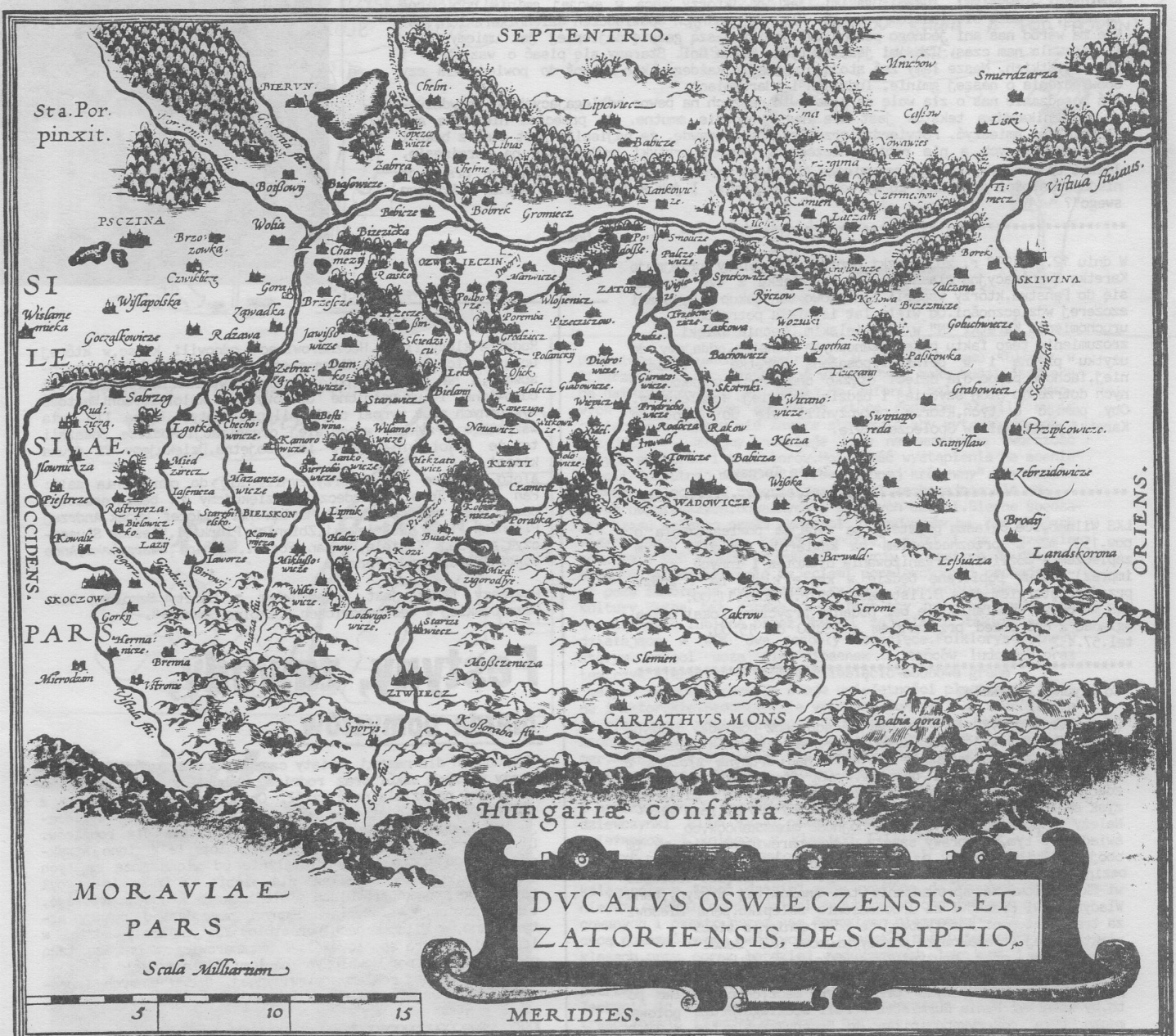
ROK III

NR 27

INFORMACYJNO-PUBLICYSTYCZNE PISMO LOKALNE

DANKOWICE HECZNAROWICE PISARZOWICE STARA WIEŚ
ZASOLE BIELAŃSKIE

Cena 4.000 złotych



W NUMERZE: KRONIKA WYDARZEN Z ŻYCIA NASZEJ GMINY, ZAKOŃCZENIE HISTORII KOŚCIOŁA W WILAMOWICACH, WIADOMOŚCI SPORTOWE, NOWE ZASADY PRZYZNAWANIA ZASIĘKOW SOCJALNYCH, OGŁOSZENIA I REKLAMA, FELIETONY, O PROBLEMACH PROFILAKTYKI ANTYALKOHOLOWEJ, RELACJE Z UROCZYSTOŚCI SZKOLNYCH.

Na okładce: mapa terenów na których leży nasza gmina, prawdopodobnie z okresu średniowiecza. Tę niewątpliwą ciekawostkę historyczną otrzymaliśmy dzięki uprzejmości pana Waleriana Filipczyka, nowego stomatologa w wilamowickiej przychodni. Serdecznie dziękujemy za użyczenie mapy.

W ZWIĄZKU Z WIELOMA ZARZUTAMI, ŻE RUBRYKA "AKTUALNOŚCI" ZAWIERA INFORMACJE O KTÓRYCH TRUDNO POWIEDZIEĆ "AKTUALNOŚCI" RUBRYKA MÓWIĄCA O WYDARZENIACH BĘDZIE NOSIŁA NAZWE "KRONIKA". NASZA GAZETA TO NIE "EKSPRES WIECZORNY", JEST WYDAWANA TYLKO RAZ W MIESIĄCU I TRUDNO JEST NAM NADAŹYC ZA WIELOMA ZDARZENIAMI NIE CHCIELIBYŚMY JEDNAK ABY PRZESZŁY ONE BEZ BCHA. PRZECIEŻ NASZE PISMO TO TAKŻE ŚLAD NASZEGO ŻYCIA JAKI POZOSTAWIMY NASZYM POTOMNYM I DZIĘKI NIEMU MOŻE LEPIEJ BĘDĄ PAMIĘTALI O NASZYCH CZASACH.

I jeszcze na marginesie "Aktualności". Niedawno jedna z osób współpracujących z "Wilamowicami i Okolicami" spotkała się z zarzutem, że nasza gazetka nie pisze o wydarzeniach, które odbywają się w jej miejscowości w sposób pełny i taki jak sobie to wyobrażają organizatorzy. Na dowód tego rozmówcy zaprezentowali tekst, który na temat tego samego wydarzenia ukazał się w profesjonalnym tygodniku. Na Boga. Kochani czytelnicy. Pomimo naszych najlepszych chęci musicie pamiętać o tym, że jesteśmy wyłącznie amatorami. Zwykłymi ludźmi takimi jak wy, którzy chcą w swojej gminie robić coś fajnego, co może się ludziom podobać. Nie mamy żadnych doświadczeń dziennikarskich. Ba! Nie ma wśród nas ani jednego polonisty! Robimy naszą gazetę najlepiej jak umiemy i na ile pozwala nam czas. Czasami jest to tylko kilka dni. Staramy się pisać o wszystkim i dla wszystkich. Nasze łamy zaś stoją otworem dla każdego, kto ma coś do powiedzenia czy opowiedzenia o naszej gminie, ludziach i zdarzeniach. Zaś posadzanie nas o złą wolę na podstawie naszych na pewno odbiegających od prawdziwego dziennikarstwa tekstów jest dla nas wyłącznie smutne. Bo przecież nie może ani złościć ani śmieszyć. Potwierdza przecież starą prawdę, że najlepiej jest stać z boku i krytykować innych a nie robiąc niczego najlepiej krytyki uniknąć. A na marginesie. Jakież to przykre, że nie rozumięjąc drugiego człowieka. Tego, że i on ma prawo do niedoskonałości posadzamy go wyłącznie o złą wolę. I jak się to ma do "Szanuj bliźniego swego"?

A. Nowak

W dniu 12.10.1992 r. Wojewódzki Szpital Zespolony przejmując Karetę Reanimacyjną dla Niemowląt. W związku z tym zwracam się do Państwa, którzy wsparli finansowo ten zakup z wyrazami szczerzej wdzięczności. Od wielu lat istniała potrzeba uruchomienia Karetki "N" w woj. bielskim. Obecnie dzięki zrozumieniu tego faktu przez Szanownych Państwa, oddajemy do użytku piękną i w pełni wyposażoną Karetkę "N". Dzięki niej, fachowa pomoc dla dzieci chorych i poszkodowanych dotrze do nich szybciej i będzie bardziej kompleksowa. Oby pamięć o tych, którzy przyczynili się do powołania Karetki przetrwała w Społeczeństwie.

Zofia Tarnawa

LKS Wilamowice ogłasza przetarg na wynajem pomieszczenia o pow. 159 m² z przeznaczeniem na kawiarnię (wraz z całym zapleczem - możliwość organizowania dyskotek i innych imprez) Wadium pobierane będzie w kasie klubu na 1 godz. przed przetargiem dnia 8. listopada 1992r. o godz. 11.00. LKS ma prawo wycofania się bez podania przyczyny. Lokal można oglądać 2 dni przed przetargiem od 9.00 do 15.00. tel. 57.452

Co słycać w Szkole?

27 września odbył się w Hecznarowicach mecz pomiędzy drużyną Szkoły Podstawowej w Hecznarowicach i księżą. Wynik meczu 7:4 dla księży. Księża wyraźnie górowali nad drużyną złożoną z rodziców, nauczycieli i uczniów. Wynik finansowy był jednak zdecydowanie lepszy. Za występy zebrano ponad 4.5 miliona, a zysk sklepu uczniowskiego wynosił około 1.5 miliona zł. Należy tu podkreślić wyjątkową hojność mieszkańców, co świadczy o tym, że sprawy szkoły w Hecznarowicach nie są im obojętne. Dziękujemy! Dziękujemy także tym którzy, również bezinteresownie pomogli w organizacji meczu. Księdzu Tadeuszowi Skupieniowi za sprowadzenie tak znakomitej drużyny, panu Władysławowi Frankowi za uruchomienie sklepu, panu Biesowi za transport, pani Korczykowej za udostępnienie sieci elektrycznej, strażakom za pokazy, klubowi LKS "Sokół" Hecznarowice oraz drużynie ze szkoły za dzielną postawę, dziękujemy Pani Burmistrz, która dzielnie sędziowała II połowę meczu. Warto było przyjąć na mecz, choćby tylko po to, by zobaczyć Panią Burmistrz w roli sędziego. Druga połowa meczu była rozgrywana piłką do "rugby". Myślę, że w tych trudnych dniach, szkoła może liczyć na pomoc wszystkich mieszkańców. Wygląd tej szkoły świadczy w pewnym stopniu o wyglądzie całej wsi.

"Była plama, nie ma plamy.
Bowiem remont w szkole mamy".



Rodzice klasy IIb w Hecznarowicach odnowili klasę, w której uczą się ich pociechy. Klasa została wymalowana, ściany zagipsowane, a na podłogę położona nowa wykładzina. Zostały też odnowione i uzupełnione obudowy na kaloryferach. Wartość wykonanych prac wynosi około miliona złotych. Klasa IIb dała wszystkim przykład wspólniejszej organizacji. Rodzice pokazali też, że szkoła nie jest im obojętna. Dziękujemy Ci druga klaso!

A oto rodzice którzy przyczynili się do odnowienia sali: Pan Jerzy Tora - serdecznie dziękujemy za bezinteresowną pomoc przy malowaniu sali, Marian Merta, Józef Pajak, Andrzej Plewniak, Piotr Kwaśniewski, Zbigniew Pierkiel, Wiesław Slusarczyk, Andrzej Kobiela, Bogdan Formal, Barbara Swarzyńska, Anna Wójcikiewicz, Wanda Formas.

Powyższy tekst jest przedrukem z Gazety Szkolnej Rady Uczniowskiej w Hecznarowicach "Szkolne Sekrety".

Festyny, zawody, giełda pomysłów

W trudnych dla naszej oświaty czasach coraz częściej dyrektorzy naszych szkół oraz rodzice próbują pozyskać dodatkowe środki na działalność szkół. Chcąc połączyć przyjemne z pożytecznym inicjatorzy tych działań najczęściej wybierają festyny. A nie jest to wyłącznie zabawa dla rodziców. Liczne konkursy, pokazy artystyczne, loterie i inne atrakcje powodują, że każdy niezależnie od wieku może na tych imprezach znaleźć coś miłego dla siebie. W Dankowicach był to mecz księża kontra oldboje miejscowego klubu sportowego, w Pisarzowicach - loteria z cennymi nagrodami i pokazy artystyczne, w Wilamowicach uczestnicy festynu brali udział w losowaniu rowera sportowego. W Hecznarowicach imprezę taką przeprowadzono pod dowcipnym hasłem: Ojciec! Dać! - parafrazą znanej reklamy telewizyjnej. Jedno w tych imprezach jest wspólne. Cel jakim jest dobro naszych dzieci.

XX

++++OKAZYJNIE SPRZEDAM TANIO ODTWARZACZ WIDEO "OTAKE"++++

tel: 57 - 483

XX

ROZMAITOŚCI

Nawet osoba nieprzychylna naszemu miastu musi przyznać, że Wilamowice z miesiąca na miesiąc wyglądają coraz ładniej. Coraz więcej zadbanej obojęt, trawników i ładnych domów. Niedawno o nową elewację wzbogacił się budynek Gminnej Spółdzielni. Dopiero teraz widać walory tego pięknego domu. A wyobraźmy sobie, jak wyglądałby nasz rynek gdyby wszystkie domy wokół niego zostały podobnie odnowione a "dziury" w jego zabudowie zostały uzupełnione?

DANKOWICKIE SPRAWY WE WSPÓLNEJ TROSCIE

Znana jest nam wszystkim doskonale niezwykle trudna sytuacja finansowa jaką przeżywa obecnie nasza służba zdrowia. Brak jest pieniędzy na podstawowe materiały takie jak strzykawki czy środki opatrunkowe. ZOZ Oświęcim, któremu podlegają nasze placówki zdrowotne jest w podobnej sytuacji. Dlatego też nasi lekarze coraz częściej zwracają się do władz samorządowych o pomoc w zakupie niezbędnego sprzętu medycznego. Na szczęście dla pacjentów znajdując w nich prawdziwych sprzymierzeńców. Niedawno pracownicy Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Dankowicach zwrócili się z prośbą do Rady Sołeckiej oraz Radnych o pomoc w zakupie sprzętu medycznego dla ich Ośrodka. Miło nam poinformować czytelników, że na ostatniej sesji nasi Radni postanowili zakupić aparat EKG oraz glukometr (aparat do pomiaru cukru we krwi) dla Dankowic. Postanowiono także zakupić 3 aparaty otoskopowe (służące do wzyer-nikowania uszu) dla wszystkich naszych Ośrodków Zdrowia. Dziękujemy im za to w imieniu naszej służby zdrowia oraz mieszkańców.

E. Król

wyjaśnienie

Co w trawie czy chodniku piszczy?

Część mieszkańców ma za złe przebudowę przystanku w Wilamowicach. Czy słusznie? Otóż miasto Wilamowice otrzymało pieniądze na utrzymanie ulic wojewódzkich w granicach miasta, są to ulice:

- Więźniów Oświęcimia - od granicy Jawiszowice
- Paderewskiego - do stawów w Pisarzowicach
- Starowiejska - od Krzyża do Skowronka

i w stronę Hecznarowic do kapliczki p. Foka ul. Konopnickiej, Kościuszki, Pułaskiego, Sobieskiego, Piłsudskiego, Matejki, Mickiewicza, Rynek, Sienkiewicza, Towarowa. W ramach tych przejętych od Wojewody środków musimy wykonać pewne określone umowy prace oraz możemy przeprowadzić pewne remonty między innymi chodników. Przecież ta "wysepka" wręcz "straszyła" swoją brzydotą a do tego "utopiona" narażała ludzi czekających na autobus na przemoczenie obuwia. Uczmy się łączyć piękne z pożytecznym, a chyba to udało się osiągnąć przy przebudowie tej wizytówki naszej miejscowości i Gminy.

A.A.

dożynki!

Choć za oknem pokazują się już pierwsze płatki śniegu i o lecie już wszyscy zapomnieliśmy, z kronikarskiego obowiązku wspomnieć należy o imprezach dożynkowych jakie dla swoich rolników przygotowywali działacze z Zasola Bielańskiego, Dankowic i Pisarzowic. Szczególnie należałoby przypomnieć dożynki w Pisarzowicach. Po wielu latach nieobecności obrzęd ten pojawił się znowu w życiu społecznym mieszkańców tej wioski. A stało się to dzięki inicjatywie miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich. Niezbyt sprzyjająca pogoda spowodowała, że impreza musiała się odbyć w sali Wiejskiego Domu Kultury co zapewne wpłynęło na frekwencję. Ale ci, co przyszli mogli obejrzeć bardzo ładny program artystyczny, przygotowany przez dzieci szkolne i panie z KGW. Przygrywała orkiestra dęta a na scenie zadebiutował regionalny zespół taneczny - oczko w głowie pana Stanisława Peszla - sołtysa Pisarzowic. Oczywiście panu sołtysowi przypadła w udziale zaszczytna funkcja Gospodarza dożynek.

Ku zaskoczeniu wielu mieszkańców i wielkiej radości dzieci do Wilamowic po raz pierwszy przyjechał cyrk. Wielki namiot z trudem pomieścił chętnych do oglądnięcia tresury jeźdźców, małp, kotów, popisów clownów i akrobatów. Jak wiemy z poufnych źródeł w przyszłym roku cyrk przyjedzie do nas ponownie. Oczywiście z nowym programem!



Informacje

Na zaproszenie naszych władz gminnych przebywała w Wilamowicach posłanka ziemi bielskiej pani Grażyna Staniszevska. Pani poseł uczestniczyła w krótkiej wycieczce po naszej gminie poznając się z naszymi sukcesami i bolączkami. Niestety, z przykrością należy stwierdzić, że na późniejszym spotkaniu w Urzędzie frekwencja była bardzo kiepska. Czy to wina słabej informacji, czy braku większego zainteresowania sprawami ogólnokrajowymi. Dość stwierdzić, że nawet u wielu naszych radnych i działaczy samorządowych informacja o spotkaniu nie znalazła uznania.

W miesiącu poprzedzającym Święto Zmarłych wykonano ogrodzenie nowej części wilamowickiego cmentarza. W planie jest także parking dla samochodów. We Wszystkich Świętych ksiądz proboszcz dokona poświęcenia nowej części cmentarza.

ogłoszenia

Kółko Rolnicze Wilamowice zawiadamia rolników z Gminy Wilamowice, że po okresie przymusowego zrzeszenia w SKR rozpoczęło działalność na własny rachunek. Wykonujemy niżej wymienione usługi:

- prace polowe, orki,
- uprawy, wywóz obornika, koszenie kosiarką rotacyjną,
- koszenie kombajnem zbożowym, prasozbieracz
- wywóz fekalii,
- rozsiw wapna z dostawą wapna 80% z pod wiaty,
- usługi transportowe,

Ceny za usługi konkurencyjne. Dla członków Kółka Rolniczego 5% zniżka przy wpłaconym udziale 100.000 zł. Zawiadamiamy, że posiadamy również do sprzedaży sprzęt zbędny. Zamówienia przyjmuje się codziennie w biurze Kółka Rolniczego. Tel. 57-351 względnie godz. wieczorne 57-748.

Za Zarząd

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Wilamowicach oferuje do sprzedaży działki budowlane położone przy drodze głównej w Zasolu Bielańskim. Bliższych informacji udziela Zarząd Spółdzielni w siedzibie SKR w Wilamowicach ul. Spółdzielcza 2 tel. 57-350. Ponadto prowadzimy sprzedaż:

- części zamiennych,
- warchlaków i tuczników,
- żużla do produkcji pustaków,

Spółeczny Komitet Telefonizacji w Wilamowicach przypomina, że minął już termin wpłacenia kolejnej raty składki.

Ilećkoć pojawia się na meczu piłki nożnej o mistrzostwo B-klasy to drużyna której kibicują strzela 6 bramek, Tak było w meczu "Sokoła" z Hecznarowic z LKS Podolsze. Tak było i w niedzielę 20 września w meczu drużyny z Piszarowic i Bujakowa. Występująca pod szyldem Pasjonat II Dankowice, drużyna z Piszarowic zdeklasowała rywali z Bujakowa gromiąc ich 6:0 (1:0). Rutynowani i osławieni zwycięstwem nad drużyną z Zatora piłkarze Bujakowa wyraźnie zlekceważyli przeciwnika. Zupełnie nie zwracali uwagi na najmniejszego w drużynie Piszarowic Tomka Torę. Zemściło się to na nich srogo. Tomek strzelił im 3 bramki, był najlepszym zawodnikiem tego meczu, a pierwsza bramka (przerzucenie piłki nad bramkarzem) świadczy o niebywałych umiejętnościach tego zawodnika. W pierwszej połowie bramkarz z Piszarowic chyba ani razu nie miał kontaktu z piłką. Piszarowianie ponadto jeszcze dużo częściej umieszczali piłkę w siatce rywali, ale sędzia dopatrywał się spalonych. W drugiej połowie sędzia już nie musiał tak dokładnie patrzeć, gdyż bramki strzelone przez piłkarzy z Piszarowic nie budziły wątpliwości. Ponadto grupa kibiców z Bujakowa próbowała negować decyzję sędziego, ale była to raczej reakcja powodowana fatalną postawą swoich pupilków. Oprócz Tomka Tora bramkę zdobył też mistrz Polski Marek Wróbel oraz Marek Nycz. Marek Nycz wprowadzony został na 20 minut przed końcem meczu i zdobył aż 2 bramki, w tym jedną z karnego za faul na Marku Wróblu. Myślę, że po tym znakomitym meczu frekwencja w Piszarowicach ulegnie zdecydowanej poprawie.

Drużyna Piszarowic wystąpiła w składzie:

1. Pudełko
2. Markiel
3. Keller
4. Jerzy Wróbel
5. Gajda
6. Kręciwost
7. Góra Jacek
8. Marek Wróbel
9. Król
10. Tora
11. Gacek
12. Kasperek
13. Nycz
14. Zbigniew Góra

Michał Sobański

W przedmeczach juniorów piłkarze Piszarowic pokonali Bujaków 3:1

MECZ

Niewątpliwie największym wydarzeniem sportowym roku 1992 w naszej gminie był mecz piłkarski rozegrany pomiędzy młodzieżowymi reprezentacjami kobiet Polski i Białorusi. Spotkanie to zorganizowali działacze klubu sportowego "Pasjonat" z Dankowic. Mecz zgromadził tłumy widzów a nasze panie pokonały reprezentację Białorusi wynikiem 4:1. Impreza odbyła się 27 września.



Wywiad z Markiem Wróblem mistrzem Polski Juniorów, brązowym medalistą mistrzostw Polski seniorów w Judo.

R: Nie wszyscy Cię jeszcze znają w naszej Gminie. Czy mógłbyś się krótko przedstawić?

Marek Wróbel: Mam 20 lat jestem zawodnikiem Gwardii Bielsko-Biała, pochodzę z Piszarowic i tutaj mieszkam.

R: Jak zdobyłeś tytuł mistrza Polski?

M.W.: Turniej mistrzostw Polski juniorów w judo odbył się przed tygodniem we Wrocławiu. Wszystkie walki wygrałem przed czasem. Stoczyłem 5 walk pokonując takich zawodników jak: Banaś, Moś, Moczek. Zdobyłem też tytuł dla najlepszego technika turnieju.

R: Jak to się dzieje że mistrz Polski w judo zdobywa bramki w meczu o mistrzostwo B-klasy w piłce nożnej?

M.W.: Sportowiec musi być wszechstronny uprawiam jeszcze wiele sportów między innymi tenis stołowy.

R: Czy miałeś szansę wystąpić w Barcelonie?

M.W.: Do Barcelony skład był ustalony na 1,5 roku przed Olimpiadą. Jestem brązowym medalistą mistrzostw Polski seniorów z Gdańska (wiosna tego roku) i być może gdyby skład ustalony był nieco później?

R: Wygrywając z Komrowskimi, judoką który do Barcelony pojechał?

M.W.: Trudno powiedzieć, zawsze przegrywałem z nim minimalnie na punkty. Myślę jednak że nie idę w dół.

R: Za cztery lata Atlanta.

M.W.: cztery lata to długi okres czasu, ale mam szansę aby znaleźć się w reprezentacji na igrzyskach w Atlancie.

R: najbliższe starty?

M.W.: W najbliższym czasie jadę na mistrzostwa juniorów do Izraela jako reprezentant Polski. Mogłbym też startować w mistrzostwach świata w Argentynie, jednak ze względu na braki finansowe Polski Związek Judo zrezygnował z wyjazdu.

R: Ile lat trenujesz?

M.W.: Trenuję od 1981r. najpierw u pana Janusza Matery, a potem aż do tej pory u pana Mieczysława Malczewskiego.

R: W ilu krajach już byłeś?

M.W.: Chyba w piętnastu m.in. Izrael, Grecja, Włochy, Francja.

R: Stan cywilny?

M.W.: Kawaler.

R: Hobby poza sportem?

M.W.: Tylko Sport.

Gratulujemy i życzymy jak największych sukcesów, a jeśli ktoś chce zobaczyć mistrza Polski w akcji to zapraszamy na mecz piłki nożnej drużyny z Piszarowic.

Obydwie drużyny zaprezentowała stojący na dobrym poziomie futbol a organizatorzy przygotowali wspaniałe przyjęcie zaproszonym dziewczętom. Dzieci w strojach regionalnych przekazały upominki obydwu drużynom, przegrywała orkiestra a po meczu odbyło się spotkanie połączone ze wspólną zabawą.

Młodzieżowa reprezentacja polski kobiet do lat 19-tu powołana została na wiosnę 1993 roku.

Hasło: POMOC

W związku ze zmieniającą się w naszym kraju sytuacją gospodarczą coraz więcej ludności nie ma zagwarantowanej pracy stałej i musi korzystać ze świadczeń wypłacanych przez trejnowe biuro pracy. Ustawa o zatrudnieniu i bezrobociu z 16.10.91r. ma moc obowiązującą od 1.12.91r. Zgodnie z art.21 pkt.2 okres pobierania zasiłku nie może przekroczyć 12 m-cy z następującymi wyjątkami:

1. Bezrobotny, który do dnia rejestracji pozostawał w stosunku pracy kobieta co najmniej 25 lat, mężczyzna 30 lat zachowują prawo do zasiłku przez okres 16 miesięcy.

2. W razie urodzenia dziecka przez kobietę w okresie pobierania zasiłku lub w ciągu 1 m-ca po jego zakończeniu okres ten ulega przedłużeniu o czas, przez który przysługiwałby jej zasiłek macierzyński.

3. Prawo do zasiłku do czasu nabycia prawa do emerytury zachowują bezrobotni:

a) którzy pozostali w stosunku służbowym przez okres co najmniej 30 lat kobieta i 35 lat mężczyźni

b) którzy przez okres 15 lat wykonywali prace uznane za pracę w szczególnych warunkach jeżeli okres zatrudnienia ogółem posiadają dla kobiet co najmniej 25 lat, dla mężczyzn 30 lat

c) którym do uzyskania uprawnień emerytalno-rentowych brakuje nie więcej niż 2 lata.

d) którzy są objęci przepisami o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunku pracy z przyczyn zakładu pracy a ukończyli lub ukończą wiek 55 lat kobieta, 50 lat mężczyzna w roku kalendarzowym w którym rozwiązano stosunek pracy i posiadają co najmniej minimalny okres zatrudnienia uprawniający do emerytury.

W związku z upływem 12 miesięcy obowiązujących powyższej ustawy część bezrobotnych uprawnionych do pobierania zasiłku z dniem 1.12.91r. utraci do niego prawo. Ponownie prawo do zasiłku mogą uzyskać osoby po przepracowaniu 180 dni w okresie 12 m-cy poprzedzających dzień zarejestrowania, a także zgodnie z art.20 pkt.2 pkt.7 którzy po okresie pobierania zasiłku podjęli pracę, lecz z przyczyn dotyczących zakładu pracy nie przepracowali 180 dni, jeżeli w terminie 7 dni od rozwiązania umowy o pracę zgłoszą się w biurze pracy - przepis ten dotyczy także bezrobotnych zatrudnionych na czas określony w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych.

W związku z powyższym zachęcamy do poszukiwania i podejmowania wszelkich prac nawet krótkookresowych. Informujemy także iż istnieje możliwość uzyskania pożyczki z Funduszu Pracy na rozpoczęcie działalności ewentualnie na utworzenie nowych miejsc pracy w zakładach pracy już istniejących także prywatnych. Osoby, które utracą prawo do zasiłku, utracą również wszystkie świadczenia z tytułu ubezpieczenia społecznego jak np. opieka zdrowotna. Mogą również ubiegać się o pomoc w Ośrodku Opieki Społecznej. Pomoc ta proponuje: zasiłki celowe, okresowe, pomoc mieszkaniową, odpłatność za obiady dla dzieci na stołówkach szkolnych oraz odpłatność Przedszkolu klasy "0". Aby jednak otrzymać jakiegokolwiek świadczenie z pomocy społecznej, trzeba spełnić określone kryteria zgodnie z Ustawą o Pomocy Społecznej z dnia 29.11.1990r. (dz. u. nr. 97 poz. 505). W myśl tej Ustawy ze świadczeń pomocy społecznej mogą korzystać osoby i rodziny których dochód nie przekracza najniższej emerytury brutto tj. 927.500, występuje trudna sytuacja życiowa, a w szczególności: ubóstwo, sieroctwo, bezdomność, potrzeba ochrony macierzyństwa, bezrobocie, upośledzenie fizyczne lub umysłowe, długotrwała choroba, bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, alkoholizm, wielodzietność, rodziny niepełne, zasiłek celowy może być przyznany na zaspokojenie niezbędnych potrzeb bytowych, zdrowotnych, mieszkaniowych. Jego kwota uzależniona jest od potrzeb rodziny. Zasiłek okresowy przyznaje się osobom lub rodzinom, które przejściowo znalazły się w trudnej sytuacji materialnej, z powodu braku możliwości zatrudnienia lub innych wypadków losowych. Zasiłek okresowy ustala się w wysokości do 28% przeciętnego wynagrodzenia, a okres wypłacenia jest zależny od trwania lub ustania przyczyna, z powodu której został przyznany. Ośrodek Pomocy Społecznej udziela także pomocy mieszkaniowej. Z tej formy pomocy mogą skorzystać osoby samotne, bezrobotne, dwuosobowe rodziny emeryckie oraz niepełne i wielodzietne, jeżeli dochód na osobę nie przekracza 150% najniższej emerytury brutto czyli z podatkiem tj. obecnie 1.391.250 zł., a pozostałe rodziny zaś jeżeli dochód ten nie przekracza 100% najniższej emerytury brutto tj. 927.500 zł. Kwotę tego świadczenia oblicza się na podstawie wyliczeń procentowych.

SZKOŁY PODSTAWOWE

Zgodnie z zapowiedzią umieszczamy trochę informacji o szkołach naszej Gminy.

Szkoła	W-ce	D-ce	H-ce	P-ce	St.W	razem
Ilość dzieci	413	340	250	471	193	1657
Ilość oddziałów	17	16	14	17	9	73
Ilość nauczycieli	27	23	14	30	13	104
Palace	3	3	2	3	3	15
Sprzątaczk	5	4	3,5 et.	5	2	19,5
Prac.kuchni	5	5	-	1	-	14
sekretarki	1	1	1	1	1	5

W Dankowicach i Pisarzowicach są tzw. 1000 latki, wybudowane szybko i "byłe jak" praktycznie nadają się do natychmiastowego remontu kapitalnego (płaskie, papą kryte dachy, zle odnowienia, przegnite okna to tylko niektóre usterki). W Starej Wsi szkoła po remoncie ale bez sali gimnastycznej, z małą ilością sal, bez zaplecza kuchennego. Nauka prowadzona jest na dwie zmiany od 7.30-16.40. w Hecznarowicach przeciekający dach, przeciekające rynny, zalane sufity, ciasnota - warunki najgorsze w gminie. W Wilamowicach trwająca rozbudowa pozwala mieć nadzieję, że za 4-5 lat będzie to obiekt rzeczywiste zasługujący na nazwę nowoczesnej szkoły. Wymaga to jednak jeszcze bardzo wielkiego wysiłku. Każdej ze szkół przydałoby się nieco nowego sprzętu, mebli, komputerów, ksero, piasek, lektur, instrumentów i tak można by wyliczać jeszcze długo. Pomimo tak trudnych warunków szkoły funkcjonują, mają wyniki i radzą sobie. Organizując festyny, zbiórki, szukając sponsorów. Najwięcej wkładu w budowę szkoły wnieśli mieszkańcy Wilamowic. Nie obliczono jeszcze wkładu pracy i szczególnie rozliczenie zostanie podane. Datki ciągle wpływają na konto. Dużo prac wykonano społecznie. W Pisarzowicach sam Komitet Rodzicielski zakupił krzesła za 4.4 mln zł. komputer za 7mln zł. malowanie 15 mln zł., nie licząc różnych drobnych napraw. Również w Dankowicach wiele wykonuje się społecznie (niestety brak danych). W Starej Wsi wykonano roboty ziemne, odpływy za około 1.400.000. Szkoły wspierają kopalnie, prywatni sponsorzy SKR, GS, Bank, Cegielnia, właściciele sklepów, księża i oczywiście Gmina, która w budżecie przeznaczyła 140 mln. zł. (bez dotacji) na budowę szkół w Wilamowicach). Tyle o kłopotach i finansach, a teraz trochę o osiągnięciach. Młodzież wszystkich szkół brała udział w konkursach organizowanych przez Wojewódzki Ośrodek Metodyki i tak w konkursie twórczości technicznej II miejsce w województwie w dziedzinie koronkarstwa zajęła szkoła ze Starej Wsi. W zawodach sportowych duże osiągnięcia ma młodzież i nauczyciele Wf-u w Pisarzowicach i tak zdobyli I miejsce na szczeblu wojewódzkim w konkursie "Sport dla każdego" za rok 1990/91. 3 x pierwsze zespołowe miejsca w szkolnej lidze judo 1 x pierwsze miejsce w Międzynarodowym Turnieju Judo w Bielsku-Białej w Mistrzostwach Judo Młodzików. III miejsce zdobyli B. Kulak i D. Pekała. W Hecznarowicach "Teatr Ruchu" wydawane są "Szkolne Sekrety". Uczennica Sylwia Głuszek zakwalifikowała się do Centralnych Eliminacji Festiwalu Piosenki Dziecięcej "Konin 92". Nagroda za plastykę ruchu w Bielsku-Białej na Spotkaniach Teatralnych, wyróżnienie II stopnia na Wojewódzkim Przeglądzie Teatru w Wadowicach. Z Wilamowic uczeń Tomasz Stasiak wygrał konkurs wojewódzki z matematyki, oprócz tego I miejsce w etapie gminnym z geografii, chemii, z języka polskiego Dagmara Bloch, z historii Urszula Kacorzak.

W szkołach Wilamowic, Pisarzowic, Dankowic a w tym roku szkolnym również Hecznarowic komitety rodzicielskie, komitety rozbudowy, rady pedagogiczne we współpracy z pracownikami obsługi i rodzicami organizowały festyny, występy, składki, różne spotkania okolicznościowe. Długa jest lista sponsorów szkół, instytucji, właścicieli różnych zakładów, osób prywatnych. Wszystkim tym należało się serdeczne podziękowanie od rad pedagogicznych i młodzieży.

A teraz potrzeby:

Hecznarowice - remont dachu (właściwie nowy dach), zmiana elewacji i remonty. W planie rozbudowa szkoły - dobudowa sali gimnastycznej.

W Starej Wsi byłaby konieczna dobudowa zaplecza socjalnego - kuchni, stołówki, sali gimnastycznej.

Odnowienie ogrodzenia, konserwacja rynien, zakup instrumentu do prowadzenia zajęć z wychowania muzycznego.

W Pisarzowicach i Dankowicach należy wymienić wszystkie okna, zmienić dachy oraz wyremontować sieci centralnego ogrzewania.

W Wilamowicach dokończenie rozbudowy.

Oczywiście, we wszystkich szkołach przydałoby się malowanie, drobne naprawy, nowe meble, pomoce naukowe, komputery, lektury. Myślę, że wnioski nasuwają się same. Gminę czeka ciężki obowiązek utrzymania szkół, które trzeba będzie przejąć 1 stycznia 1994 roku. Bez pomocy całego społeczeństwa nie będzie to możliwe.

Sekretarz Urzędu Gminy

Inf. Urzędu Gminy

szkoła

Dnia 19 września 1992r mieszkańcy Wilamowic byli świadkami doniosłej uroczystości - aktu wmurowania Kamienia Węgielnego pod nowo wybudowaną ~~salę~~ salę gimnastyczną przy szkole podstawowej im. Abp. J. Bilczewskiego. Sam pomysł zrodził się już przed rokiem, kiedy nasza ojczyzna przygotowywała się do przyjęcia Papieża Jana Pawła II. Wtedy właśnie z inspiracji ks. proboszcza Michała Boguty wykonano kamień węgielny i rozpoczęto starania, aby został on poświęcony przez Papieża w czasie jego wizyty w Wadowicach. Starania te zakończyły się pomyślnie. Kamień węgielny został poświęcony w czasie pobytu Ojca Św. w Wadowicach w sierpniu roku 1991. Tablicę upamiętniającą to wydarzenie ofiarował ks. proboszcz Michał Boguta, a sam kamień węgielny wykonali i ofiarowali państwo Gackowie z Pisarzowic. W międzyczasie rozpoczęto prace na placu budowy nowej szkoły. Mimo trudności finansowych rosły mury klasopracowni i sali gimnastycznej. Całe społeczeństwo Wilamowic aktywnie uczestniczyło w pracach budowlanych. Dzięki ofiarności i staraniom Radnych Miasta i Gminy w Wilamowicach, Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły, ks. proboszcza Michała Boguty, rodziców, dzieci i wszystkich mieszkańców wybudowano w stanie surowym salę gimnastyczną wraz z zapleczem i 8 klasopracowni. Nadszedł moment, kiedy można było zorganizować uroczystość wmurowania kamienia węgielnego. Rozpoczęły się przygotowania. Wysłano zaproszenia do honorowych gości i wszystkich mieszkańców Wilamowic. Dzieci i młodzież szkolna z zapałem przystąpiła do opracowania okolicznościowego programu artystycznego. Rodzice wykonywali ostatnie prace budowlane i porządkowe. W sobotę 19 września przybyli do naszego miasteczka zaproszeni goście: ks. bp. Janusz Zimniak wraz z duchowieństwem, radni, przedstawiciele władz gminnych, wojewódzkich oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania, orkiestra dęta, delegacja straży pożarnej i górniczy, ludzie dobrych serc, którym sprawy oświaty i losy polskich dzieci nie są obojętne. W czasie uroczystej mszy odprawianej przez ks. bpa. Janusza Zimniaka w nowej sali gimnastycznej nastąpił akt wmurowania kamienia węgielnego. Po mszy odbyła się część artystyczna w wykonaniu dzieci i młodzieży naszej szkoły. Wieczorem na rynku wszystkich połączyła radosna zabawa trwająca do świtu. W trakcie uroczystości wystawiono księgę pamiątkową, do której wpisywali się przybyli goście, ofiarowując na rzecz nowej szkoły datki pieniężne. Zebrano kwotę 52 mln 420 tys. zł. Dochód z festynu i loterii fantowej w wysokości 8 mln 105 tys. zł. został w całości przekazany na konto rozbudowy szkoły. Ofiara zebrana w czasie mszy św. w wysokości 2.500.000 zł zasilila również w/w konto. W imieniu dzieci, Rady Pedagogicznej dziękujemy wszystkim za zaangażowanie i pracę włożoną w organizację sobotniej uroczystości. Czas, który Państwo poświęcili, dobre, wrażliwe serca, które okazali, wasza hojność i bezinteresowność mogą być wzorem dla innych. Wam z wdzięcznością to, że stoją już mury nowej szkoły.

Społeczny Komitet
Rozbudowy Szkoły

ROZBUDOWA SZKOŁY

Lista Rodziców biorących udział w pracy w dniu 12.09.1992r.

Drewniak Piotr Graniczna 12
Korczyk Jan Andersa 10
Danek Krzysztof Partyzantów 11a
Gajda Czesław Kościuszki 4
Standzik Jerzy Rynek 6
Nacz Marek Zasole Bielańskie 353
Borys Florian Stara Wieś
Giełdoń Tadeusz Mickiewicza 35
Rozner Marian Cmentarna 2
Mynarski Grzegorz
Pucka Zdzisław G. Andersa
Pasterak Jacek G. Andersa 5
Grzywacz Adam
Wróbel Stanisław
Hoder Józef
Merta Józef Zasole Bielańskie 96
Motyka Paweł Stara Wieś 57
Sznajder Wiesław Matejki 13
Nowak Stanisław Matejki 80
Brożek Jan J. III. Sobieskiego 21a
Formas Władysław J. III. Sobieskiego
Krywult Janusz Stara Wieś 238
Mizera Więźniów Oświęcimia

Lista Rodziców biorących udział w położeniu deki w dniu 12.08.1992r.

Górka Zbigniew Ogrodowa 2
Gabrys Paweł Zasole Bielańskie
Marszałek Henryk Zasole Bielańskie
Kudłak Jan Zasole Bielańskie
Marszałek Jan Zasole Bielańskie
Adamaszek Alfons Polna 12
Foks Tadeusz Piłsudskiego 42
Krywult Aleksander Pułaskiego 140
Klimeczek Łukasz Więźniów Oświęcimia 3
Zdrowak Alfred 1 Maja 7
Moś Józef Stara Wieś 313
Ligeza Zdzisław Zasole Bielańskie 89
Raj Stanisław Zasole Bielańskie
Kasperczyk Wiesław Piłsudskiego 39
Jonkisz Józef Paderewskiego 24
Nowak Stanisław Spokojna 5
Płonka Bogusław Mickiewicza 2
Ławeczka Bogusław Konopnickiej 5
Hankus Adam Zasole Bielańskie 457
Kubik Jerzy
Biesik Mieczysław
Szkorla Marian
Formas Władysław
Zdrowak Stanisław
Zejma Jan
Stawowczyk Józef
Rak Kazimierz
Nycz Tadeusz
Bałucki Michał
Kuczmierczyk Marian
Zdrowak Stanisław
Zdrowak Jan
Nowak Jan

Kuchnia:

Bakalarska Zofia
Mynarska Krystyna
Kozielec Teresa

Organizatorzy uroczystości wmurowania Kamienia Węgielnego.

Ks. Dziekan Michał Boguta
Ks. Andrzej Szczeplaniak
Siostry Służebniczki NMP
Komitet Rodzicielski
Foks Małgorzata
Danek Irena
Foks Barbara
Ławeczka Józefa
Szkorla Danuta
Jarosz Jadwiga
Merta Jadwiga
Włoszek Zofia
Danek Lucyna
Rozner Czesława
Stanisław Kasperek
Tekieli Julian
Kacorzyk Marek
Foks Anna
Mleczo Elżbieta i Antoni
Handzlik Mieczysław
Dybczyński Aleksander
Danek Franciszek
Zdrowak Jan
Moś Alina
Styś Kazimiera
Bakalarska Zofia
Manarska Krystyna
Kotficka Zofia
Kozielec Teresa
Mynarska Bogumiła
Grzybowski Ryszard
Sikora Włodzimierz

Strażacy, górniczy

Nowak Aleksander
Pajak Kazimierz
Foks Gabriela
Grzywacz Adam
Orkiestra dęta
Noworyta Małgorzata
Rozner Kazimierz
Żmudka Halina
Nowak Stanisław
Biesik Beata
Tlałka Stefania
Kuźma Katarzyna
Zejma Kazimiera
Wójcik Stanisława
Bliźniak Barbara
Nowak Józef
Foks Kazimierz
Gawlik Józef
Nycz Anna
Nowak Lucyna
Rozner Marian
Tomanek Barbara
Radni Miasta
Gawlik Genowefa
Mika Stanisław

Ze sportu

Któż by przypuszczał, że 18 października boisko w Hecznarowicach pokryje kilkucentymetrowa warstwa śniegu. Tego dnia właśnie odbył się mecz decydujący o mistrzostwo B-kasy pomiędzy LKS "Sokoł" Hecznarowice i występujące pod szyldem "Pasjonat" II Dankowice i drużyną z Pisarzowic. Mecz pomimo fatalnych warunków atmosferycznych był niezwykle pasjonującym widowiskiem. Jeszcze raz potwierdziło się, że wielkie emocje to nie tylko mecze międzypaństwowe czy pierwszoligowe. Wielu pierwszoligowców mając grać w takich warunkach zwyczajnie odpuściłoby mecz. Piłkarze z Hecznarowic i Pisarzowic nie przestraszyli się obficie padającego śniegu, błota i zimy. Wiele okazji podbramkowych z jednej i drugiej strony, zaangażowanie do ostatniej minuty a przede wszystkim

bramki sprawiły, że około 100-osobowa grupa kibiców opuszczała stadion z zadowoleniem, zwłaszcza że większość z nich to byli goście zza miedzy. Pisarzowice objęły w I połowie prowadzenie, lecz wspaniałym strzałem z rzutu wolnego wyrównał Więzik. II połowa to mnóstwo niewykorzystanych sytuacji. Piłka zatrzymywała się w najmniej oczekiwanym momencie, a uderzona leciała tam gdzie nie powinna. Emocji nadal nie brakowało. Najpierw Hecznarowice strzelając bramkę prowadziły 2:1. Potem wyrównanie i na 10 minut przed końcem trzema bramkami zespołu z Pisarzowic. Nie pomogła niebawem więc ambicja chłopców z Hecznarowic. Wynik meczu 3:2 dla gości. Trudno, taki jest sport. Przyczyny tej porażki tkwią może gdzie indziej. Pisarzowianie wyszli na boisko w dresach, mając pod koszulkami grube swetry. Chłopcy z Hecznarowic w cienkich koszulkach z krótkim rękawem i krótkich spodenkach byli zdecydowanie natrażeni na bezlitosne działanie zimna i wody. Odniosłem nawet wrażenie, że w pewnym momencie mają już dość tego meczu. Widać było to zwłaszcza w końcówce, gdy precyzyjne zagrania gości pozwoliły na zwycięstwo. Za ambicję i wolę walki należą się piłkarzom słowa pochwały. Oby takich meczów było jak najwięcej. Kiedyś derby Dankowic i Wilamowic ścigały wielu widzów. Teraz mecze Pisarzowic i Hecznarowic mogą z powodzeniem zastąpić tamte dawne derby.

Michał Sobański

Z naszej poczty

Otrzymałmś niedawno fragment listu, jaki otrzymałmś od jednej z naszych czytelniczek. List napisała siostra zakonna ze zgromadzenia Szarytek. Opisuje on ich pobyt na terenach byłego Związku Radzieckiego i problemy z jakimi przyszło im się zetknąć. Oto jego fragment:

"Nasze dwie siostry pojechały na 3 miesiące na misję blisko Kijowa i Żytomia. Wamki bytowania gorsze niż złe. Ksiądz i tamtejsi ludzie prosili o siostry, bo niektórzy starzy jeszcze pamiętają że łąm pracowali. Kościół w ruinie. Jest jeden po O. O. Dominikanach w dobrym stanie zamieniony na muzeum. Domy bardzo zniszczone i ubogie. Siostry zamieszkały w małym domku gdzie są okna wybite i klepisko. To pocziwy ksiądz im te dwie klitki odstąpił, a sam co noc u innych ludzi nocuje. Brak łózek, stołów, krzeseł - nigdzie tego kupić nie można. Siostry śpią na ziemi. Brak kościoła - gdzie można uczyć dzieci, a w szkole to marzyć nie można. Starzy ludzie i dzieci garną się do Siostr dzielą się tym co sami mają (na kartki) i błagają żeby siostry zostały. W niedzielę ksiądz zabiera siostry i jedzie własnym autem by odprawić msze św. "polowe" w 3 miejscowościach - oddalone 25-50 km. Tam schodzą się powiadomieni mieszkańcy przyjeżdżają czasem i 200 km. Pragną Boga, przyjeżdżają i mówią "ja tu pierwszy raz widzę księdza ja proszę o spowiedź, ślub, ochrzcić dzieci, ale my nie umiemy tylko Ojcie Nasz i Zdrowaś Mario cośmy się od babki nauczyli". Ludzie ci zwykle się spieszą bo są z wycieczką i jak się spóźnią nie mają żadnego dojazdu i do tego nie mają pieniędzy. Raz proszono księdza do chorego ale bardzo daleko nocą, po kilku godzinach dotarli do nędznej chałupiny. Gdy ksiądz z Panem Jezusem wszedł do izby zastał ciężko chorego starca ale przytomnego, który wyciągnął ręce i mówi "Jezu jesteś ty miłosierny, że dałeś łaskę, że mogłem Cię przyjąć przed śmiercią - to jest moja pierwsza i ostatnia Komunia Święta". W izdebce wszyscy płakali ze szczęścia. Fragmenty tego listu zostawiam bez komentarza, nie każdy pomyśli jak powinien być szczęśliwy, że żyje w Polsce i dziękować za wszystko Bogu.

H.B.

Wielkie święto

Na Cześć Jubileuszu!

Gdzie płynie strumyk czerwony i wiosną kwitną kaczęce, tam kiedyś była dziewczica zielona łąka. Nic więcej. Pasy się na niej krowy, rolnicy suszyli siano, a wolna dziatwa brykała i rozbijała kolana. To na rowerze, to w piłkę: ręczną, w siatkówkę przez sznurek lub w nożną biła gole miodzień z pobliskich podwórek. To w berka, to w skukanego zdrowe, kochane łobuzy, bawiły się wesoło i nabijały guzy. Mała zielona łączka na której kwitło wszystko: kwiaty, trawy i radość.... Dla dzieci jedyne boisko. Bo szkołę mieli ciasną i tylko czteroizbową. Stąd pomysły, jak motyl na łące: Postawić szkołę nową! I stało się. Gdy w szkole jak pszczołki brzęczały brzdące,

zjawiły się koparki i budowniczy na łące. Na widok budowy na wsi łąza zaszyły niejedne oczy. Dzieci, w pierw przerażone chciały wzywać pomocy. Że jacyś ludzie, maszyny chcą zniszczyć ich małe wszystko: zieloną łąkę, plac zabaw i ich kochane boisko. Jakaś wybuchła radość! Płynęły okrzyki wesołe, Gdy usłyszały: Na łące budują nową szkołę!! Dużą i nowoczesną wyposażoną we wszystko: w pracownię, bibliotekę oraz w prawdziwe błosko. I rosty mury do góry we wspólnym społecznym trudzie, bo nie szczędzili ofiar zdolności rąk i serc ludzkie. tak stanął pomnik Millenium. Świątynia nauki i wiedzy. I weszli do niej kapłani by uczyć świata bez miedzy, bez murów i granic, a intelektu płotem oddzielić dobro od zła, a od mądrości głupotę. I rosta kuźnia talentów. Szlifiernia intelektów.

Z PRAC RADY GMINY WILAMOWICE

W dniu 2 września w sali Domu Strażaka w Starej Wsi obradowała nasza Rada Gminy. Głównym punktem Sesji było uchwalenie planu zagospodarowania Gminy. Radni podjęli także decyzję, że była ulica Manifestu Lipcowego w Wilamowice wokół nowej nazwy której toczyły się polemiki wśród mieszkańców otrzyma ostatecznie nazwę ulicy Generała Władysława Andersa.

Rada Miejska Wilamowice uchwała co następuje:

1. Wyraża zgodę na przeznaczenie użytków rolnych o pow. 103,59 ha na cele budownictwa mieszkaniowego w następującym wymiarze powierzchni:

Grunty klasy III - 20,35 ha

Grunty klasy IV - 84,90 ha

Grunty klasy V - 2,42 ha

Grunty klasy VI - 0,91 ha

2. Wyraża zgodę na pojęcie działań niezbędnych do przeznaczenia użytków rolnych, wyszczególnionych w materiałach tabelarycznych (zał. Nr 1) na cele nierolnicze.

Uchwalił ogólny plan zagospodarowania przestrzennego gminy Wilamowice w zakresie:

- układu programowo-przestrzennego i podstawowych funkcji
- rozmieszczania i rozwoju infrastruktury technicznej
- interpretacji planu podanej w tekście i rysunku planu stanowiących zał. nr. 2 no niniejszej uchwały.

Traci moc obowiązującą miejscowy plan ogólnego zagospodarowania przestrzennego zespołu jednostek osadniczych miasta i gminy Wilamowice zatwierdzony uchwałą nr. V/279 Rady Narodowej Miasta i Gminy Wilamowice z dnia 29. września 1979r.

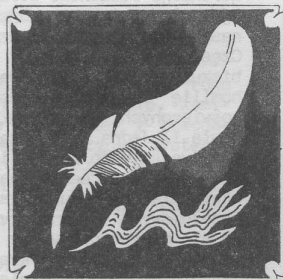
Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Gminy Wilamowice.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Bronisław Chrobak

Jak rozwinęła zdolności?
Do jakich doszła efektów?
Niech świadczą jej uczniowie
miara przeżytych prośb,
zdobytych tytułów, rekordów
na chwałę Ojczyźnie i Bogu.
I ci co wyszli ze szkoły
młodzieńcy i piękne panny,
ubrali białe kitle,
fartuchy robocze, sutanny....
Znaleźli swoje miejsce
prawie w każdym zawodzie.
Gdziekolwiek los ich rzuci
krocza dumnie na przodzie!
Nie tylko, że z Pisarzowic
korzeniem od pokoleń,
że fundamenty wiedzy
zdobyli w dobrej szkole!
Zdaje kiedyś zieloną łąkę,
czerwony strumyk, kaczęce,
tam do dziś stoi szkoła
i kwitną: mądrość i serce.
Gdzie miłość wzajemna i dobroć
tam wspólna i słuszną racją!
Gdzie łączą ludzi trud i zabawa,
tam najcenniejsza integracja!
Gdzie radość i rzy wzruszenia
i w gardle grzęznące słowa,
gdzie człowiek dla człowieka...
Tam zawsze jest co świętować!!
DZIS ŚWIĘTO I JUBILEUSZ
na wspólnej zielonej łące!
Niech płyną życzenia jak strumyk:
Szczere i gorące!
Dzieciom - by wszystkie były
nasze, szczęśliwe, kochane!
Przez wszystkich ludzi na świecie.
Najmocniej, przez tatę i mamę!
A zdolnościami i pracą
trafiły na same szczyty,
Tylko kwałebne i potrzebne.
dobyły własny szczyt niezdobyty!
Lekarzom ludzkich dusz
kształcącym serca w wierze -
by cnoty wpojone uczniom
przewyższyły świątyn wieże!

Kowalom talentów - uznania
dla kunsztu mistrzostwa kultury.
By iskry spod podków rumaków
wznosiły nad szkolne mury!
Rzodnym wychowawcom -
Najzdolniejszych pociech świata.
Godnych następów rodów.
Opercia na późne lata!
Dowódcom każdego stopnia -
postuchu, awansów i racji.
by żadna szkolna ranga
nie doznała degradacji!
Bóg zapłać! Gościom daroczyńcom
za dary - talary czy ręce!
Za godną postawę człowieka,
A zwłaszcza za dobroć i serce!
Wszystkim zebranym - lepszego jutra!
Niech znikną strach i kłopoty!
By każde polskie małe czy duże
żyło jak dziecko Europy!
Miłej, wesołej i skocznej zabawy,
tańca pełnego animuszu.
Do zobaczenia, gdzie wzrok nie sięga
lub na kolejnym jubileuszu!!

Halina Gacek



P.S. Żałując, że nie mogę być uczniem, składam serdeczne Bóg zapłać! Za wykorzystanie tak - prostych rymów przy tak - znaczącej Okazji. Winszuję: sukcesów i spełnienia wszelkich życzeń, jakie pady z okazji Święta Szkoły. Potrójne brawo!!! Dla wszystkich artystów. Szczególnie, dla kochanych zdolnych dzieci, które tak pięknie wyrecytowały i wyśpiewały tekst z właściwym akcentem!!! Na bis - szczerze wyznaję że:
1. Jestem za! By Prawda po trzykroć,
w każdym miejscu - zechciała efekty dać!
2. Płynąć strumyk, naprawdę jest rudy.
Ni napić się, ni skapać, ni prac...
3. Rudy rucozaj z rudym odnętym,
nawet Wodnika zwiódł rudymementem.

KOŚCIOŁ



Historii budowy Kościoła odcinek ostatni.

Rok 1985 jest kolejnym rokiem intensywnych prac przy budowie plebanii i porządków wokół kościoła. Wiosną całe otoczenie zostało wyrównane, nawiezione ziemią a P. Antoni Mleczko posiał trawę dywanową. Cały czas fachowcy prowadzą prace wykończeniowe na nowej plebani a w czerwcu, kiedy księża mogli już zamieszkać w nowym budynku rozpoczęto rozbiórkę starego obiektu. Najpierw rozebrano ostrożnie dach tak by nie uszkodzić dobrych jeszcze elementów zaś mury w ciągu 2 dni zburzyła i załadowała koparka z kopalni Brzeszcze (przypuszcza się, że za sprawą P. Jerzego Kubika oraz naszych górników. 1.X.85r ksiądz biskup Jerzy Grobicki poświęcił budynek nowej plebani pod wezwaniem św. Michała Archanioła. Ksiądz biskup w wygłoszonym kazaniu wyraził uznanie dla ofiarności i pracowitości naszych parafian. W następnym roku 4.XII. ksiądz biskup ponownie był u nas i poświęcił nową salkę katechetyczną. Pan Kazimierz Danek rzeźbił mozolnie stacje Drogi Krzyżowej. Wiele czasu poświęcając na przestudiowanie różnych materiałów. Opracował własną koncepcję a następnie rzeźbił w dębowym drewnie poszczególne sceny. Na odpust św. Józefa w 1987 r dzieło było gotowe i na zaproszenie księdza proboszcza, ksiądz infułat Jan Kościółek - Archiprezbiter Kościoła Mariackiego odprawił sumę odpustową, wygłosił kazanie i poświęcił nowy wspaniały nabytek naszego kościoła. Poszczególne stacje odsłaniali przedstawiciele różnych stano-
wów naszej społeczności. "Wnuki pracy naszego rzeź-
biarza przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Dzieło jest naprawdę wspaniałe, a wybitni specjaliści wysoko ocenili wartość artystyczną tej pracy. Płaskorzeźby bardzo przyzodobiły wnętrze kościoła". Wykonanie Drogi Krzyżowej było jakby wstępem do dalszego upiększania wnętrza świątyni. Pan Kazimierz Danek zaczął znów przygotowywać się do podjęcia wielkopomnego dzieła - wyrzeźbienia ołtarza. Zbierał wzory, oglądał różne ołtarze, studiował literaturę, poradził kilka projektów. Ostatecznie wykonano projekt tryptyku "Ostatniej Wieczerzy". Projekt jest bardzo śmiały i bogaty. Będzie to naprawdę wspaniałe ukoronowanie wysiłku całej Parafii przez wiele długich lat wyrzeczeń, zaś dla Pana Kazimierza najw-
iększym dorobkiem życia, który będzie po wsze czasy stał się Jego imię, jak ołtarz Wita Stwosza w Kościele Mariackim. Praca ta będzie wymagała kilku lat wysiłku i poświęcenia. Trzeba modlić się o zdrowie i wytrwałość dla naszego Artysty. Latem tego roku firma p. Jurzaka z Porąbki wykonała elewację plebani, salek katechetycznych i budynku gospodarczego. Pomalowano też dach na obu obiektach. Ogrodzono teren wokół plebani, położony został asfalt na parkingu. Jesienią zakupiono marmur do kaplicy bocznej i p. J. Tekieli wykonał drzwi. Rodzina p. Łasów ufundowała cenny dywan, który został wyłożony przed głównym ołtarzem. Rodzice dzieci pierwszokomuni-
kacyjnych ufundowali w 1997r. ornat a w 1998 r. piękny kielich. Te nasze sukcesy budowlane przeplatane były wielkimi wyda-
rzeniami duchowymi - a to III pobytom Ojca Świętego w naszej Ojczyźnie, Jego wspaniałe homilie, udział parafian w spotka-
niach z Nim w Krakowie. Dalej liczny udział (130 osób) w pielgrzymce do Kalwarii na uroczystość Jubileuszu 100. lecia koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Kalwaryjskiej. Z okazji ogłoszenia przez Ojca Świętego Roku Maryjnego, rodziny nasze przeżywają nawiedzenie cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Ksiądz Kazimierz Nycz otrzymał nominację na biskupa i 20 listopada odprawił uroczystą sumę, wygłosił homilię i dokonał odsłonięcia dwóch pamiątkowych tablic poświęconych dla naszej Parafii przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Jedną z tych tablic znajduje się w kościele a druga przy wejściu do plebani.
P. Józef Mika reaktywował orkiestrę dętą, która znów zaczęła oświetlać różne uroczystości. Rok 1989 zapisał się również przełomowymi wydarzeniami politycznymi - powstał pierwszy po wojnie niekomunistyczny rząd. Rozpoczęła się szybkie prze-
miany we wszystkich krajach Europy Wschodniej. Ale wszystko zaczęło się u nas w Polsce. Jako jedną z większych prac było rozpoczęcie montażu witraży. W 1989 r. już 6 okien zostało nimi przyozdobionych. Dwa z nich ufundował nasz rodak mieszkający w Anglii p. Jan Zejma, a jeden znajdujący się nad drzwiami ufundowała rodzina Małgorzaty i Kazimierza Fokso-
w. Jesienią uporządkowano ogród wokół plebani a pan Jan Zejma wykonał i zamontował stalowe segmenty ogrodzenia. Odnowiono tabernakulum, chorągwie, obrazy, peretrony. Wykonali to artyści ziołotnicy sprowadzeni przez ks. Proboszcza. Kronika parafialna prowadzona bardzo starannie przez p. Jerzego Kubika kończy się na informacji o wizytacji przeprowadzonej w maju 1990 r. przez ks. Kardynała Franciszka Macharskiego. Pragnę w Tym miejscu podziękować Dziekanowi a zarazem Proboszczowi ks. Michałowi Bogucie za udostępnienie tej kroniki, dzięki której mogliśmy przybliżyć przebieg budowy wznoszonej ku chwale bożej i pożytkowi dla ludzi. Obecny montaż stałego ołtarza jest następnym etapem, który pozwoli na Konsekrację tej świątyni. Zostanie jeszcze ukończenie tryptyku - co

miejmy nadzieję Pan Bóg da zdrowie panu Kazimierzowi Dankowi aby mógł tę gigantyczną pracę dokończyć. Pana inżyniera Jerzego Kubika przepraszam, że cytowałam fragmenty jego pracy - ale było to podyktowane jak powiedziałam chęcią przypomnie-
nia moich prac, których często nie widać, o których się zapomina. Nie byłoby zapewne takiego zespołu przy budowie, gdyby Panie z plabańskiej kuchni nie dbały o żądki pracujących. Trzeby tu podkreślić wielki wysiłek Pani Rozalii Bogackiej głównej kucharki oraz pomagającej jej Pani Franciszce Bilczewskiej, Katarzynie Stawowczyk, ostatnio Pani Pieczkovej. Również paniom, które przychodzili pomagać -
trudno je wymienić aby kogoś nie pominąć. Osobną wdzięczność należy się Panu Janowi Zdrowakowi - który od początku do końca był głównym gospodarzem budowy do czasu kiedy prze-
szedł do budowy szkoły. Oby Pan Bóg dał młodość sił żeby i tę budowę udało mu się zakończyć. Nie można tu pominąć wszyst-
kich ofiarodawców, którzy w jakiś sposób pracą czy ofiarami przyczynili się do wzniesienia świątyni, która jest chlubą Wilamowic. Wszystkim Bóg zapłać! Na uwagę zasługuje tradycja składania talonów na węgiel niezbędny do ogrzania kościoła i salek katechetycznych. Bogu dzięki obyło się przy całej budowie bez wypadku choć czasem były sytuacje dramatyczne i tak: w czasie końcowych prac przy elewacji cudem uniknęli wypadku z wysokości około 40 metrów panowie Stefan Włoszek, Franciszek Sojka i Jan Szubert a innym razem dwie 10 metrowe belki dosłownie "świsnęły" koło głowy ks. Michała Boguty. Taki przypadek ukończenia szczęśliwego ukończenia budowy możemy przypisać tylko wyjątkowej Opatrzności Bożej.

ZBLIŻENIA

B. Tomanek

PARAFIA ZA MIEDZĄ

Proponuję Państwu cykl poświęcony skróconemu rysowi historycznemu poszczególnych parafii sąsiadujących z Gminą Wilamowice. Skłania mnie do tego fakt, że szukając daleko nie wiedziałem, że dosłownie za miedzą znajduje się tyle wspaniałych miejsc poświęconych oddawaniu czci Bogu Panu Naszemu.

Dzisiaj Sanktuarium Pana Jezusa Ubiczowanego w Bielanych.

Parafia w Bielanych pw. św. Macieja Apostoła założona została w 1493 r. Wcześniej była tu kaplica stanowiąca filię parafii w Kętach. Do parafii należały w różnym czasie wsie: Bielany, Łęki - od połowy XVII w., Małec - XVI w., Kańczuga - do lat międzywojennych samodzielna wieś, i Zasole od 1953 r., samodzielna wieś, przedtem część Łek. W aktach wizytacji diecezji krakowskiej z 1598 r. zanotowano, że w Bielanych znajduje się drewniany kościół pw. św. Macieja Apostoła, a proboszczem jest Grzegorz ze Spytkowic - pierwszy znany proboszcz Jerzyk, występujący w 1581 r. Był to kościół bieleński. Przy kościele istniała szkoła parafialna. Innych szkół na terenie parafii aż do XIX w. nie było. W 1668 r. ks. W. Stanisławiecki i jego matka Regina wnieśli swoim kosztem drugi z kolei, także drewniany kościół i bogato go wyposażyli. Istniał on do końca XVIII w. Posiadał wieżę, wewnątrz chór i organy. Były w nim dwa ołta-
rze: główny poświęcony św. Maciejowi, św. Barbarze, oraz św. Katarzynie - dwa ostatnie obrazy zostały później wymienione na Matkę Boską Częstochowską i Matkę Boską Bolesną - oraz ołtarz boczny poświęcony św. Mikołajowi i św. Tekli. W 1750 r. dobudowano do kościoła kaplicę, w której umieszczono obraz Pana Jezusa Ubiczowanego. Obecna świątynia bieleńska ufundowała 1794 r. starościna zatorska Zofia Dunin-Małowicka, która przeznaczyła na ten cel 18.000 florenów polskich i znaczne ilości biżuterii. Budowa kościoła trwała przeszło 30 lat, a zasadniczy trud budowy wzięli na swoje barki długoletni proboszcz ks. A. Gralewski. Poświęcenia nowo powstałego kościoła dokonał 16 maja 1833 r. biskup tarnowski Pisztek. Jest to kościół jednonawowy z prezbiterium zakończonym wewnątrz półkoliście. Do prezbiterium przylega zakrystia. Chór wsparty jest na dwóch filarach, na chórze organy. Kościół posiada kwadratową wieżę z dzwonami i zegarem. Na pamiątkę zarazy cholery wieżę zwieńczono krzyżem jerozolimskim tj. krzyż z górną poprzeczką. Na dachu nawy umieszczona jest wieżyczka z sygnaturką. Świątynia ma bogaty wystrój wewnętrzny. Na szczegól-
ną uwagę zasługują:
- drewniany ołtarz główny w stylu barokowym z licznymi zdobieniami i złoconymi z cudownym obrazem Pana Jezusa Ubiczowanego przysłanianego ruchomym obrazem Matki Boskiej Bolesnej.
- także dwa mniejsze ołtarze boczne
- marmurowy ołtarz boczny z 1838 r. wykonany przez P. Czekierskiego
- drewniane figury św. Piotra i św. Pawła na chórze
- barokowa ambona
- dzwon z 1513 r. pochodzący z dawnego klasztoru Dominikanów w Oświęcimiu
- liczne i bogate kolorystycznie freski
Z obrazów najcenniejszymi są:
- Cudowny obraz Pana Jezusa Ubiczowanego z pocz. XVIII w.
- obraz Matki Boskiej Bolesnej (ruchomy) sprzed 1749 r.
- epitafium ks. W. Stanisławieckiego z 1668 r. (tak występuje w inwentarzach, w rzeczywistości nie jest to epitafium)
- 14 wielkich obrazów Drogi Krzyżowej czeskiego malarza P. M. Bohuna z II połowy XIX w.

W przeszłości kościół bielański prowadził spore gospodarstwo rolne, miał też prowent z dworów łęckiego i bielańskiego. Obecny cmentarz (dawne były przy kościele oraz w okolicach mostu na Sole) urządził w trzeciej ćwierci ubiegłego wieku ks. A. Pleszowski. Przy kościele działały liczne bractwa i stowarzyszenia religijne, np. od 1844r. istniało Bractwo Wstrzemięźliwości, w 1902r powstało stowarzyszenie Różańca Żywego.

Z wybitniejszych duszpasterzy można wymienić: ks. W. Stanisławiecki - zmarły w 1582r proboszcz Bielan do 1668, także proboszcz w Kozach i Barwałdzie, fundator drugiego kościoła, ks. A. Gralewski - proboszcz 1805-1853, budowniczy obecnego kościoła, fundator ołtarza murowanego, ks. A. Pleszowski - proboszcz 1881-1906, propagatorem kultu Pana Jezusa Ubiczowanego, jednym z założycieli Straży Pożarnych w Bielanach i Łękach i inni. Z terenu parafii wywodzi się 4 kapłanów: F. Smolarek (1922r), S. Grunwald (1938r), E. Jęczalik (1959r) oraz S. Bienia (1962r).

W parafii są 4 odpusty: na św. Macieja Ap., na Zielone Świątki, na św. Piotra i Pawła oraz na Podwyższenie Krzyża Świętego. Na uwagę zasługują liczne kapliczki i krzyże przydrożne na terenie Łęk i Bielan pochodzące z XVIII w. Kościół w Bielanach słynie z Cudownego Obrazu Pana Jezusa Ubiczowanego. Został on namalowany przez nieznanego malarza prawdopodobnie w 1702/3r. Jest to obraz olejny na płótnie o wymiarach 180cm x 120cm, u góry zakończono na półokrągło. Przedstawia postać Pana Jezusa od połowy ciała, zwróconą w lewą stronę, z głową w cierniowej koronie, z rękoma związanymi sznurem. Lewa ręka trzyma trzcinę. Początek kultu wiąże się ze znakami, jakie zaczął dawać obraz. Były to krwawe plamy pojawiające się w latach 1706-1739 na twarzy i ciele Pana Jezusa. W 1759r Anna Russocka z Graboszyca ufundowała kaplicę, którą dobudowano do kościoła i umieszczono w niej obraz już wtedy czczony jako cudowny. W podzięce za otrzymane łaski wierni składali cenne ofiary. Obraz jest przyozdobiony złotym pierścieniem, srebrnymi: trzciną, koroną i powrozem oraz suknią także licznymi wotami. Obecnie cudowny obraz umieszczony jest w ołtarzu głównym. Świątynia bielańska jest miejscem gdzie Pan Jezus odbiera cześć zarówno od ludności miejscowej, jak i od pielgrzymów. Kościół gromadzi pątników przybywających tu głównie w czasie odpustów. Nasilenie pielgrzymowania miało miejsce na przełomie XIX i XX w. Liczne były pielgrzymki z okolic Wadowic. Suchej Beskidzkiej, Makowa Podhalańskiego i Żywca. Szczególnie upodobali sobie to miejsce pątnicy ze Śląska. Bielańskie Sanktuarium gromadzi wiernych, którzy u stóp Pana Jezusa Ubiczowanego dopraszają się różnych łask, szukają ulgi w cierpieniu i chorobie, modlą się o pogodę i dobre zbiory. W ostatnich latach po ks. Mieczysławie Wardynskim, parafię objął ks. Stanisław Czernik. Dzięki wytężonej pracy duszpasterskiej ks. Proboszcza, bielańska świątynia staje się znaczącym ośrodkiem życia religijnego, nie tylko na skalę dekanalną. W przyszłym roku planowane są uroczyste obchody 500-lecia bielańskiej parafii. Gościnni parafianie z Bielan wraz z ks. Czernikiem zapraszają do odwiedzenia Sanktuarium, a szczególnie na odbywające się w każdy piątek popołudniowe nabożeństwa do Bielańskiego Pana Jezusa Ubiczowanego.

POLEMIKI

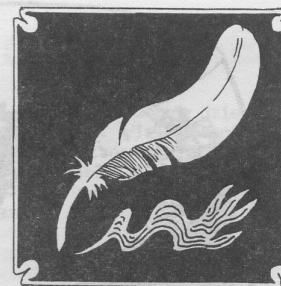
Sąsiad zza miedzy.

XX

W związku z zarzutami niektórych czytelników, że za dużo w naszej gazecie historii a za mało współczesności chęć przypomnieć pewne prawdy, które być może pozwolą inaczej spojrzeć na ten dział naszego piśmienka. Otóż w/g encyklopedii "historia to po prostu nauka o dziejach która już w starożytności miała dostarczać nauk i przykładów postępowania". Historia spełnia wielostronne funkcje poznawcze i wychowawcze zaspakajając dążenia człowieka do zdobycia wiedzy o swojej przeszłości i współczesności. Od niepamiętnych czasów ludzie przekazywali z pokolenia na pokolenie dzieje swojego rodu, wojen różnych wydarzeń (klęsk żywiołowych, pożarów, chorób i.t.d.) Historiografia czyli dzieje spisane prowadzono już w Starożytnej Grecji, Rzymie, Bizancjum, Chinach i we wszystkich krajach Europy. W Polsce już za Mieszka I i Bolesława Chrobrego prowadzono zapisy na dworze, w klasztorach. Dzieje Polski opisywali: Gall Anonim, Wincenty Kadłubek Jan z Czarnkowa, Jan Długosz, Maciej z Miechowa, Marcin Kromer, Marcin Bielski pierwszy piszący po polsku i.t.d. a w naszym miasteczku J. Latosiński. Starsi ludzie pamiętają jak wieczorami całe rodziny siedziały wokół pieca i obok modlitwy opowiadały sobie różne wydarzenia a kiedy ktoś wracał z dalekiej podróży opowiadał co tam widział a więc uczył niejaką geografii. To że kraj nasz mógł się oswobodzić po przeszło 150 latach niewoli, że ludność nie uległa wynarodowieniu, że zachowała patriotyzm, że była zdolna do powstań, do przetrwania wojen, kryzysów, że zawsze w potrzebie Ojczyzna miała dość siły i odwagi żeby stanąć w Jej obronie zawiązująca właśnie historię. Sądzić należy, że gdyby nie ta historia to po 700 latach od osiedlenia się naszych przodków nie byłoby najmniejszego śladu po naszej kulturze, języku, strojach czy tradycjach. Myślę, że ten krótki wywód przekona niektórych, że jednak historia powinna zajmować ważne miejsce w naszym życiu. Bez przeszłości nie ma przyszłości.

B.T

HISTORIA



W POPRZEDNIM NUMERZE DRUKOWALIŚMY Z ZACHOWANIEM ORYGINALNEJ PISOWNI, FRAGMENTY PAMIETNIKÓW JANA DANKA DOTYCZĄCE JEJEGO SYNA RÓWNIEŻ JANA DANKA - PROBOSZCZA Z MORAWICY. OTO DALSIJ CIĄG PAMIETNIKÓW. PREZENTUJĄ ONE SPRAWY I ZDARZENIA, KTÓRYMI ŻYLI AUTOR PAMIETNIKÓW ORAZ JEMU WSPÓŁCZESNI MIESZKANCY WILAMOWIC. A WSPOMNIENIA ZACZYNAJĄ SIĘ SŁOWAMI:

Pamiętnik Pana Jana Danka

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Na cześć i na chwałę Boga w Trójcy Świętej jedyne. Mego życia na pamiątkę na ziemi opiszę całe moje sprawę działanie i na pamięci mojego potomstwa co mi mój Dziadek rozprawił jak moje Najdrożsi Rodzice żywota prowadzili ziemskiego. A to pisane chce ostawić wiadomości jak to było na świecie pierwsi za życia mojego Dziadka jak na moich Rodziców i mojego pamięci i powodzenia.

Mój Dziadek któremu imię było Józef urodził się w roku 1791 i żył 79 lat. (wyraźnie urodził się w roku tysiąc siedem set dziewięć pierwszy) Mój Ojciec, któremu imię było Józef urodził się w roku 1819 i żył 71 roków. Dziadek miał trzy żony, z pierwszą żył dziewięć roków so zni miał stercch synów i jedne córke, pierwszy był mój Ojciec Józef, drugi Jan, trzeci Stanisław a czwarty Wincenty, a corce było Anna. Z drugą żoną żył rok, a z trzecią dwadzieścia pięć roków co zni miał dwóch synów Franciszka i drugiego Józefa ale Józef umarł będąc małym chłopcem. Mój Ojciec Józef żył z moją Matką Anną cztery czterdzieści roków. Matka miała 59 roków jak umarła w Krakowie na kliniku w szpitalu. Ojciec był wdowcem siedem roków. Co pamiętam Dziadek był średniego wzrostu wyglądał jak siwy starszek, był gospodarzem na pół rolce to jest na 24 morgów gruntu z lasem las patczał (albo należał) do naszego rolka od drogi co bez las prowadzi, ten pół rolka to jest te dwadzieścia cztery morgi rozdzielił między synami Józefa i Wincentego a Janowi i Stachowi dał wiano każdemu po 500 szeńcy a córce 800 szeńcy. Franciszkowi jeszcze mniej jak 500 szeńcy. Janowi trafiło się żyć na 4 5 morgów Stachowi na 5 morgów a córce na 10 morgów a młodszemu Franciszkowi na 6 morgów. Na tem gruncie 24 morgów Dziadek nie zbierał nie wiele więcej, jak teraz ja albo mój Ojciec na 12 morgów. A to dlatego że pierwsi siano nikt nie kupił (to jest koniczyń) za jedną furę dostał 20 czeski bo na te czasy nie były razem jeszcze insze pieniądze jak szeńce czeski i szeńce ryński i walute czeski cwancigery i dukaty. Za to też nie nawozili gruntu bo nikt nic nie kupił ani żadne zboże. Jak chciał kmieć co sprzedać to musiał daleko do świata jechać do miast aż i do Wiednia, bo żadna kolej jeszcze wtedy nie było, to też jechali z Wilamowic ci stażi kmieci i handlowali po świecie i pdkrajach daleko do Wiednia do Pragi do Polski aż do Warszawy i Bukowiny, aż się zniektórych stali kupcami i wielce sie zbogacili a ci założyli pierwsze sklepy w miasteczku Wilamowicach, ziemiaki nie sadził więcej jak dziewięć zagonów, ale z jednego zagona na kopat sternasce worków ziemiaki. A owies czasem taki krótki urosł jak na pół łokcia wysoki dla bydła na paszenie ostawił na ugor dwa morgi każdy rok a potem siał na tym pastwisko żyto co sie mu dobrze urodziło szali też len i bez zime sprzedali (chyba przedli przyp. mój) i potem dali do knapów robić płótno który kmieć nie miał wasztatu bo to robili najwięcej chałupnicy i ogrodnicy tak jak po dziś dzień jeszcze chałupnicy robią. Który miał 8 morgów gruntu nazywał sie orodnikiem. Każdy kmieć co miał role całą musiał dla czterech chałupnikom wystarczyć paszą dla krów swoich, co miał pół rolka dla dwóch, jak Pańszczyzła (pańszczyzna przyp. mój) spadło to wtedy też i to spadło. Kmiecie zagrodzili ulice i nie puścili więcej chałupników na pastwisko. Kmieci musieli pańszczyznę uścić aż w Osieku. Wilamowicach też były Pańskie grunta co jeszcze po dzisz dzień są te stawy co ich gmina zaharenduje zwane Łeżaje a reszta role ostało rozdzielone między roli co nazywli po wilamowsku "yiwerszor"

C.D.N

TRUDNA PRAWDA



PRZEŁAMYWANIE BARIER I OPORÓW

Wielu ludzi w swoim dorosłym życiu funkcjonuje w sposób łagodnie mówiąc problemowy - zupełnie nie zdając sobie z tego sprawy, w czym tkwi problem. Mają ogólne odczucie, że życie jest dla nich męczące, że jest im w życiu źle, że innym ludziom jest łatwiej. Aby uzmysłować sobie, skąd te odczucia się biorą, należałoby sprecyzować cechy, które cały problem charakteryzują. U ludzi, którzy funkcjonują ogólnie mówiąc problemowo, występuje przede wszystkim nasilenie takich cech i postaw jak:

- **lęk przed odrzuceniem** - trudności z tworzeniem trwałych, satysfakcjonujących, bliskich związków - "nie nadaję się do miłości", "nikt mnie nie pokocha", "jeśli nikt mnie nie kocha, to po co żyć", "lepiej nie angażować się uczuciowo, żeby nie być odrzuconym", "żeby nie być odrzuconym, sam pierwszy odrzuć"

- **poczucie niższej wartości** - niezadowolenie z własnych osiągnięć, unikanie trudności - "tyle jestem wart, ile inni we mnie pochwalają", "nie będę próbował, bo i tak do niczego się nie nadaję".

- **poczucie osamotnienia** - nieufność, potrzeba utrzymywania dystansu emocjonalnego - "po co mam się odzywać do ludzi i tak mnie nigdy nikt nie polubi".

- **zamrożenie uczuć** - nieumiejętność wzruszania się, sztywność zamknięcie w sobie - "czasem chciałabym być z ludźmi, ale te tańce, rozmowy towarzyskie, krzyki, wygłupy, wcale nie wydają mi się zabawne".

- **wyparcie się własnych potrzeb** - nie dbanie o siebie, nie przyznawanie się do własnych potrzeb - "nie mam czasu na zajmowanie się sobą, zresztą i tak mi niczego nie potrzeba".

- **potrzeba stałego kontrolowania siebie i innych** - nadmierna odpowiedzialność za zachowanie innych, zachowanie kontrolujące, nadopiekuńcze i manipulacyjne - "muszę mu pomóc, bo on sobie z tym nie poradzi", "jak ja tego nie dopilnuję, to nikt tego nie zrobi", "gdyby nie ja, to on by dawno zginął".

- **potrzeba porządkowania życia** - drobiazgowe planowanie całego życia, albo przeświadczenie, że nie warto planować, bo i tak się nie uda - "gdy nie mam planu ogarnia mnie niepokój i poczucie jakiegoś totalnego bałaganu, w którym zginę, jeśli go nie uporządkuję".

- **lęk przed zmianą** - przeświadczenie, że każda zmiana grozi niebezpieczeństwem - "ta praca mnie wykończy, ale nawet nie myślę o nowej, bo może być jeszcze gorzej", "ta sytuacja jest nie do zniesienia, ale nie wierzę, by zmiana coś mi dała lepszego".

- **myślenie magiczne** - wiara, że przez wyobrażenia, symboliczne czynności czy słowa, można oddziaływać na realne życie - "jeśli nie będę się z góry cieszyła, to powinno mi się udać", "lepiej bać się wcześniej, to może nie będzie tak źle potem".

- **poczucie stałego zagrożenia, nawet wtedy, gdy nie dzieje się nic złego** - stała mobilizacja, gotowość do walki, albo unikanie sytuacji zagrażających - "jeśli zbyt długo jest dobrze, to z pewnością wkrótce będzie źle", "no tak, przez to przebrnąłem, ale jeszcze tyle mnie czeka, nie wiem czy sobie z tym poradzę, muszę być na to przygotowany".

- **silne lęki, brak poczucia bezpieczeństwa** - przeżywanie panicznych, nieokreślonych lęków, często nasilających się właśnie w okresach pomyślności i spokoju - "bardzo boję się zostać w nocy sama w domu, wstydzę się przyznać, jak bardzo", "boję się jeździć autobusem, muszę to ukrywać", "kiedy wracam o zmroku do domu, paraliżuje mnie strach".

- **miłość i gniew** - tłumienie uczucia złości i nienawiści prowadzi do pocucia winy i zachowań autoagresywnych - "dobry człowiek nigdy nie przeżywa złości, nienawiści czy gniewu", "zawsze obiecywałam sobie, że nie będę biła swoich dzieci, ale nie potrafię się opanować, jestem złą matką, nienawidzę się za to".

- **poczucie krzywdy** - przyznawanie się do własnej krzywdy jest czymś upokarzającym, a jednocześnie bardzo bolesne przeżywanie widoku krzywdy innych - "wcale nie czuję się skrzywdzona, mogło być o wiele gorzej", "nic takiego się nie stało, ostatecznie dobrze się skończyło", "nie narzekam, innym to dopiero dzieje się krzywda".

- **zaburzenia seksualne** - zaprzeczenie potrzebom seksualnym nie pozwalanie na dotyk czy pieszczoty, lub nierealistycznych wyidealizowane wyobrażenia o miłości - "gdybyś mnie naprawdę kochał, to byś tak nie postąpił", "prawdziwa miłość nie istnieje".

- **nieufność wobec autorytetów przy silnej potrzebie ich posiadania** - szukanie autorytetów pomocnych w życiu, a jednocześnie stawianie im zbyt wysokich wymagań. Niesprostanie tym wymogom powoduje utratę zaufania - "jaki może mi pomóc lekarz, który sam choruje".

- **poszukiwanie norm i wartości oraz bardzo sztywne ich przestrzeganie** - poszukiwanie zasad etycznych, które byłyby wyznacznikami życia. Kategoryczne przestrzeganie tych zasad utrudnia kontakty z ludźmi, uniemożliwia niekiedy przebaczenie - "powinno się", "tak trzeba", "to nie wypada", "bo tak już jest".

- **niepewność co do własnej roli w rodzinie** - brak wzorców, zupełnie nierealistyczne oczekiwania do współmałżonka i dzieci, lęk przed niesprostaniem obowiązkom rodzinnym - "męża nie powinno to obchodzić", "żona jest od tego".

- **problemy religijne** - trudność z przyjęciem koncepcji kochającego i opiekującego się Boga Ojca.

Badania wykazały, że większość ludzi borykających się w życiu z podobnymi problemami, miały w dzieciństwie bardzo podobne przeżycia, które nadal w znaczący sposób wpływały na ich dorosłe życie. Wywodzą się z rodzin tzw. dysfunkcyjnych, w których panowała przemoc, rażące zaniedbania uczuciowe, nadmierna surowość, niezwykle chłód emocjonalny, a także w rodzinach z problemem alkoholowym. Powstały już pierwsze programy profesjonalnej pomocy psychologicznej dla DDA, w których stworzono możliwość podejmowania głębszej pracy nad własnymi problemami.

Oprac. A.M.

Bliższych informacji na temat problemów alkoholowych można uzyskać w m-cu października w Urzędzie Gminy w Wilamowicach pok.nr.13 lub dzwoniąc pod nr.tel.57-412 w każdą środę w godz.15.00 - 17.00. Komisja do spraw PA w Wilamowicach informuje, że wylosowano trzy kwartalne bezpłatne reklamy w gazecie "WiO" spośród sponsorów konkursu "Wszystkie dzieci są nasze". Są to PP:

1. Polinker Stanisław Wilamowice ul. Matejki 28
2. Mazur Mirosława Pisarzowice 453
3. Kasperk Marian Pisarzowice 639

Prosimy o dalsze sponsorowanie działalności Komisji d/s PA. Nr.konta BS Wilamowice 907341-101-189-76.

PAMIĘĆ

Dopóki, nie jest zapóźno!

Ochodzą od nas bliżsi i dalsi. Codziennie, z każdą chwilą, powoli. A czasem nagle, niespodziewanie. A tak rozdziera? Tak, bardzo boli?

Pustka. Odeszli od nas, na zawsze! Tyle powiedzieć się im chciało, dać, ofiarować... Czego zabrakło? A co im od nas się należało?

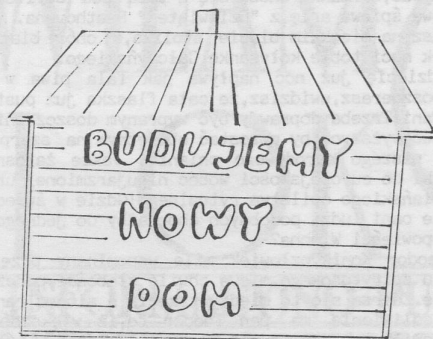
I może słyszą spóźnione słowa, które tak chcieli-usłyszeć, wiedzieć. Widzą, życzą, rozpacz i przebaczą, ale nie mogą tego powiedzieć.

Pomyśl o sobie i o najbliższych. Nim jakaś pustka wypełni próżność. Daj to, co możesz swym ukochanym i Powiedz! Dopóki nie jest zapóźno!

H. GACEK



GALERIA RYSZARDA GRZYBOWSKIEGO



TAK PROSZĘ PANA, DO UZYSKANIA ZGODY
NA BUDOWĘ DOMU BRAKUJE JESZCZE
OPINII PSYCHIATRY.



SZEFOWA MA BYĆ TAK, O ÓSMEJ KAWA,
O DZIESIĄTEJ ŚNIADANIE, O DRUGIEJ OBIAD,
O CZWARTEJ ZNOWU KAWA A POD FAJRANT
FLASZKA NA KAŻDY WINKIEL



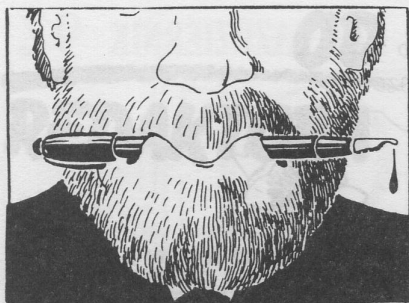
FRANEK TRZYMAJ MUR
JA LECE PO WYPŁATE



Uśmiech



Dziecięca twórczość teatralna w Wiejskim Domu Kultury w Pisarzowicach, zapoczątkowana wiosną tego roku, budzi nadzieje na dalszy pomyślny jej rozwój. Po euforii baletowych, językowych czy tanecznych kursów, za które rodzice płacili swoim pociechom, a zapalę nie zawsze starczało aby wytrwać do końca przyjdzie - miejmy nadzieję czas na samodzielną twórczość małych amatorów i animatorów. Możliwość wystąpienia na scenie w roli "okrutnej macochy", "zrozwodzonej królowej", czy zapalczywego walecznego rycerza jest nadal zachęcająca dla naszych najmłodszych, odważnych i zdolnych dzieci. Blerne spędzanie czasu wolnego przed ekranami telewizorów, na projekcjach video, wydaje się, że coraz bardziej nudzi i na szczęście przestaje być główną atrakcją w życiu dorosłych i dzieci. Wzrasta zainteresowanie zajęciami pozalekcyjnymi prowadzonymi poza szkołą, na wycieczkach, rajdach, zawodach, w Domu Kultury. Ważną też sprawą jest fakt, aby były to tanie lub bezpłatne lubiane przez dzieci zajęcia. Do takich należą działające w WDK dwa zespoły dziecięce. Folklorystyczny, w którym dzieci uczą się piosenek i tańców ludowych, oraz teatrzyc "Wierszyk" w którym dziesięcio-osobowa grupa "małych aktorek" rozwija swoje umiejętności plastyczne, wokalne i aktorskie. Samodzielnie wykonane kukiełki i scenografia do pierwszego przedstawienia "Coś tam w lesie huknęło" nie zadowolili dziewcząt. Pod kierunkiem instruktorki, którą jest mgr. Jolanta Wójcikiewicz, kierowniczka naszego WDK, przygotowały inscenizację bajki, w której same wcieliły się w główne postacie. Z rezerwowymi minami, uporem i dziecięcą wyobraźnią o przeżyciach i rozterkach nieszcześliwej księżniczki, chcą dziewczynki klas IV-VI, pokazać swoje możliwości, młodszym koleżankom i kolegom z klas od I-III. "Kto teraz w bajki wierzy" - słyszymy często od dorosłych i od przedwcześnie wydorosłych maluchów. A może pięknie wydane, dostępne w księgarniach "choć drogie", znów powrócą do naszych bardzo nieraz osamotnionych dzieci, zagubionych, chorowitych, znerwicowanych i często przez nas dorosłych niezrozumiałych. Dzieci chcą pokazać swoje możliwości twórcze. W przeludnionych klasach, przy coraz bardziej redukowanych lekcjach i zajęciach pozalekcyjnych, Dom Kultury może choć częściowo te potrzeby spełnić i pomóc wyzwolić w dzieciach taką aktywność. Zachęcić do własnego przeżywania, odtwarzania i rozumienia treści baśni i bajek, mających ogromny wpływ na rozwijanie wyobraźni i kształcenie charakteru. Teatrzyc choć jeszcze jest mały i dla małych ma krótką nazwę "Wierszyk", może być przykładem dla młodzieży, znudzonej, prawie niezorganizowanej, apatycznej i biernej. Oczekującej na gotową, łatwą i taną rozrywkę przygotowaną bez ich udziału i wysiłku.



CZAR PÓŁLIT(E)RATURY

Pewna moja znajoma zwierzyła mi się ostatnio, że już jedna jedyna rzecz w naszym lokalnym środowisku nie pozwala jej czuć się w pełni Europejką a więc kobietą usatysfakcjonowaną. Czy zgadniecie Państwo jaka to rzecz? Oczywiście macie rację idzie o naszą legendarną już tradycję konsumpcji napojów wysokokowych w częstotliwości i ilości urągającej higienie zdrowotnej i w ogóle instynktowi samozachowawczemu. My nie pijemy, my chlamy - stwierdziła znajoma z piorunującą dezaprobatą. Fakt ten powoduje, jej zdaniem, iż tzw. życie wieczorowo-nocne w naszej skądinąd uroczej gminie rażąco odbiega od obrazków w rodzaju "wieczór rodziny Carringtonów". Otóż pozwól być sobie innego zdania. Zjadliwy krytycyzm niektórych fanatyków abstynencji wypływa naszym zdaniem z niezdolności w/w do dostrzeżenia zjawiska w całej jego mistyczno-onirycznej otoczce, w pełni krasie mrocznego piękna, jakie emanuje z rytuałów opilczych. Tylko prostacka dusza trywialnych krytykantów ślepa jest na urodę i głębię świata, jaki wyłania się co wieczór z tytoniowo-piwnych oparów naszych knajp, gdzie urzeczywistniają się wizje na miarę Dantego czy Dostojewskiego. Nie przemawia to do was dość przekonująco? Więc pójście za mną. Popatrzmy na ten świat oczami najczystszej poezji. Cytaty wyłącznie ze zbiorów najbardziej uznanych twórców rodzimych i zagranicznych.

Zapada jesienny zmierzch. Wpada stęskniony kontaktów interpersonalnych kontaktów kumpel. Rodzi się idea. Ruszacie w kierunku wybranego starannie lokalu gastronomicznego a w uszach dźwięczy wam obiecujący głos poety Słowackiego:

"Baranki moje, zaświtał czas, nad piękne źródło powiodę was, Puszczę was, owieczki, na piękne kwiateczki i będę paś". Drzwi otwierają się i zalewa Was fontanna tęczowych światła.

"Weszliśmy zachwyceni. Stąpamy nieśmiało.

Spojrzelśmy wokoło. Dwieście chłopów chlają".

Siadamy skromnie i przezornie w ciemnym kąciuku. I już przyciąga nas magnetyczny wzrok barmanki, co jak "biedna Rebeka w utęsknieniu czeka, o mój ukochany przyjdź!". Podchodzimy zatem a nadzieje nasze wybuchają żarliwą odą Horacego:

"Co nam przyniesiesz, mój szczęśliwy dzbanie,

Zrodzony w sławnych żywiołowych browarach?

Czy żar miłosny? Czy żart? Czy wzdychanie?

Czy spór nas: zwaśni? Czy sen poutula?"

Rozsiadacie się błogo z pełnymi roztruchaniami w garści, omiatacie wzrokiem znajome kąty a na usta cisną się już słowa "Fausta" Goethego:

"Witaj łagodny ty półmroku, którego świetność dnieje tu, W sercu miłosny mam niepokój, co żyje nadziejami stu.

Jak wszystko to nastraja mile - ład, cisza, flach uroda.

Ach miejsce to ma skarbów tyle! Przestworu tyle - ta gospoda"

Wokół ludzie zbratani i zrównani w świętym obrządku poniewierania się - społeczna harmonia, jakiej nie udało się osiągnąć nawet komunistom. Zupełnie jak w nieśmiertelnych strofach "Wielkiego Testamentu" Villona:

"Kiedy na one patrzę głowy, het, porzucone w tej kostnicy, Rozeznać pośród ciżby onej człek by się silił poproźnicy,

Gdzie zacne są referendarze, gdzie dyr-ektory znów nadobnypachołki czy też dygnitarze - jedne do drugich zbyt podobne! A oto w progi wkracza weteran nałogu - legenda lokali z wyszynkiem. Ostatni Mohikanin konsekwentnego spożywania. To o

jednym z takich herosów pisał francuski poeta:

"Częstom go widział, gdy w późnionej dobie

Snuł się jak staruch, co w nogach się chwieje,

Nieraz na czole guza nabił sobie

O próg lub szynku zawarte wierzeje".

Ktoś mniej odporny i nie wtajemniczony zakrzyknął by mógł

jak Dante w "Boskiej komedii":

"Gdym go zobaczył w delirce opoczystej

Pożal się proszę - wołam do zjawienia -

Cień-li czy człowiek jesteś rzeczywisty!

Nie człowiek, jednak z ludzkiego plemienia".

Dalejże, następny kufel, i jeszcze po kolejeczkę, i teraz ja stawiam! A już kolega w czwartym wymiarze przeskakuje wdzicznie z jednej krahcowości emocjonalnej a drugą zupełnie jak burza w poemacie Puszkina, co:

"To jak dziki zwierz zawyje, to jak małe dziecię ła". Wreszcie finale furioso! Erukcja wulkanu vitalności, galop, huragan i zniszczenie! Świat staje dęba, prawa fizyki przestają obowiązywać, barmanka unosi się z tacą pod sufitem a babcia klozetowa śpiewa arię z "Dziwiąt" Beethovena.

Zasypiasz na miękkim blacie stolika, a chór biało ubranych kelnerów nuci tobie kołysankę Gałczyńskiego:

"Spój dziecię już noc napływa jak fala piwa w twe usta, jeśli poszperasz, uwidzisz, że cała flaszka już pusta".

Droga Pani! Trzeba doprawdy być wypranym doszczętnie z tzw. uczuć wyższych, by pozostać obojętnym na szarpnięcia serca poezję naszego narodowego chlania! Jakże żałosne są pani tęsknotki do europejskości wobec nieujarzmionej urody prastawiańskiego opilstwa rytualnego! Gdzie w świecie znajdzie pani ludzi podobnych chociażby do jednego z bohaterów opowieści Wiecha?

"Pan Teodor Konik, człowiek mile wspomniany przez dyrekcję monopolu spirytusowego, miewa chwile słabości, podczas których nie pije. Zdarza się to między trzecią a siódmą rano. Na swoje usprawiedliwienie ma pan Teodor to, iż większość zakładów gastronomicznych jest o tej porze zamknięta".

A co Wy, Państwo macie na swoje usprawiedliwienie?

Ryk

SALON KOSMETYCZNY

Poleca swoje usługi:

„Alba”

SALON KOSMETYCZNY "ALBA" - "NOWA SKÓRA W 5 DNI"

PEELING AZJATYCKI - czyli głębokie złuszczenie naskórka, to rewelacyjna metoda Ch. Schrammeck która w oparciu o zioła powoduje:

- leczenie trądziku
 - wygładzanie blizn potrądzikowych i innych
 - wygładzanie zmarszczek
 - przywracanie zdrowego wyglądu skórze zniszczonej słońcem
- Ponadto polecamy:
- zabieg pielęgnacyjny
 - bezbolesne przekłucie uszu
 - usuwanie zbędnego owłosienia (woskiem)
 - henna
 - aromaterapia - zabieg wzbogać olejami eterycznymi
 - mini lift (zabieg odmładzający)

Poniedziałki
Środy 10.00 - 15.00
Soboty

Wtorki
Czwartki 13.00 - 19.00
Piątki

WILAMOWICE, ul. Staszica 5

☎ (0-381) 57-209

WILAMOWICE I OKOLICE

INFORMACYJNO-PUBLICYSTYCZNE PIŚMIO LOKALNE
DANKOWICE HECZNAROWICE PISARZOWICE STARA WIEŚ

REDAGUJE: KOLEGIUM REDAKCYJNE PRZY
MIEJSKO GMINNYM OŚRODKU KULTURY W
WILAMOWICACH

Adres Redakcji: M. GOK Wilamowice ul.
Więźniów Oświećcimia 19 tel: 57-345

Informacje i uwagi przyjmujemy pod
telefonem 57-222, 57-345.

Skład Redakcji: Aleksander Nowak (Red.
Naczelny)

oraz współpracownicy.

sek. redakcji Gabriela Foks

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu
nadesłanych materiałów. Opinie i pcygła
dy wyrażane w piśmie są opiniami auto-
rów,